

## Wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 19 grudnia 2014 r.

XVI K 115/14

Przewodniczący: Sędzia SO Joanna Rucińska.

Sędziowie: SR del. do, SO Piotr Kurczewski (spr.), Ławnicy Elżbieta Heleniak, Łudmiła Spychała, Mirosław Machnicki.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVI Wydział Karny po rozpoznaniu w dniach 8 października 2014 r., 24 listopada 2014 r. i 17 grudnia 2014 r. sprawy karnej A. S. (1) urodz. (...) w S. syna Z. i M. zd. (...) zam. (...), ul. (...), (...)- (...) S.

PESEL (...) oskarżonego o to, że

**I.** w okresie od bliżej nieustalonego dnia stycznia 2014 r. do dnia 6 lutego 2014 r. w K., w krótkich odstępach czasu i w celu realizacji z góry powziętego zamiaru wielokrotnie groził pozbawieniem życia, uszkodzeniem ciała, zniszczeniem mienia E. G. (1) oraz pozbawieniem życia jej małoletnich dzieci, jednocześnie nękał ją poprzez śledzenie, pukanie do drzwi, dzwonienie i kierowanie wobec niej słów wulgarnych i obelżywych oraz wysyłanie sms - ów, z których wynikało, że jest śledzona oraz nawiązywanie z nią kontaktu wzrokowego, czym wzbudzał w niej uzasadnioną obawę spełnienia gróźb oraz wzbudzając u niej jednocześnie uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszając jej prywatność tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k.

**II.** w dniu 6 lutego 2014 r. w K., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, usiłował dokonać zabójstwa E. G. (1), chwytając ją od tyłu za szyję, przewracając a następnie trzykrotnie uderzając ją nożem okolicę prawego policzka, szyjną oraz w prawą stronę klatki piersiowej, powodując rany klute okolicy szyi i górnej połowy klatki piersiowej po stronie prawej, co spowodowało naruszenie czynności narządów jej ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję ojca pokrzywdzonej - L. K. tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

**III.** w okresie od 8 lutego 2014 r. w K., groził pozbawieniem życia E. G. (1) oraz jej małoletnim dzieciom, czym wzbudził w niej uzasadnioną obawę, iż groźby te zostaną spełnione tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.

1. Uznaje oskarżonego A. S. (1) za winnego tego, że w okresie od około 25 stycznia 2014 r. do 6 lutego 2014 r. K., w województwie (...), działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie groził E. G. (1) pozbawieniem życia, uszkodzeniem ciała, zniszczeniem mienia oraz pozbawieniem życia jej małoletnich dzieci, jednocześnie nękał ją poprzez śledzenie, pukanie do drzwi, dzwonienie i kierowanie wobec niej słów wulgarnych i obelżywych oraz wysyłanie sms - ów, z których wynikało, że jest śledzona, czym wzbudzał w niej uzasadnioną obawę spełnienia gróźb oraz uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, istotnie naruszając jej prywatność tj. występku z art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności

2. Uznaje oskarżonego A. S. (1) za winnego tego, że w dniu 6 lutego 2014 r. w K., w województwie (...), grożąc E. G. (1) pozbawieniem życia przy użyciu noża, który podczas napaści na nią i szarpaniny z nią przykładał do jej twarzy, szyi i klatki piersiowej, wzbudził w niej uzasadnioną obawę, że groźba ta będzie spełniona, narażając ją przy tym na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, powodując u niej obrażenia ciała w postaci rany kłutej policzka, rany kłutej okolicy szyi i górnej połowy klatki piersiowej po stronie prawej z pourazową odmą podskórną, które to obrażenia naruszyły prawidłowe czynności narządów ciała pokrzywdzonej na czas poniżej 7 dni tj. występkę z art. 190 § 1 k.k. i art. 160 § 1 k.k. oraz art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.
3. Uznaje oskarżonego A. S. (1) za winnego tego, że w dniu 8 lutego 2014 r. w P., groził E. G. (1) pozbawieniem jej oraz jej małoletnich dzieci życia, która to groźba wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona tj. występkę z art. 190 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.
4. Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy wymierzone oskarżonemu w punktach od 1 do 3 kary pozbawienia wolności i wymierza mu karę łączną 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności
5. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet kary łącznej pozbawienia wolności orzeczonej w punkcie 4, okres jego faktycznego pozbawienia wolności w formie tymczasowego aresztowania od dnia 8 lutego 2014 r. do dnia 19 grudnia 2014 r., uznając w tym zakresie karę łączną za wykonaną.
6. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej E. G. (1) tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez nią krzywdę nawiązkę w kwocie 3000 (trzech tysięcy) złotych.
7. Na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa, jako przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa, dowodów rzeczowych w postaci: telefonu N. (...) nr (...), telefonu N. (...) nr (...), telefonu komórkowego S. nr (...), kart do telefonów nr (...) przechowywanych w magazynie depozytowym (...) K. w P.
8. Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zarządza zwrot A. S. (1) przedmiotów szczegółowo w punktach 1 -4 oraz 10 -16 wykazu zabezpieczonych dowód rzeczowych (karta 400 akt)
9. Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 4 k.k. ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983 r. z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 5191,91 w tym wymierza mu opłatę w kwocie 300 złotych.

## **UZASADNIENIE**

W sprawie A. S. (1) Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Oskarżony A. S. (1), pokrzywdzoną w sprawie E. G. (1), poznał za pośrednictwem portalu internetowego "www.badoo.com" w listopadzie 2013 r. Początkowo oboje kontaktowali się wyłącznie za pośrednictwem wspomnianego portalu internetowego aby w dniu 6 grudnia 2013 r. spotkać się bezpośrednio. Przed spotkaniem oboje wymienili się numerami swoich telefonów komórkowych.

Po pierwszym bezpośrednim spotkaniu, oboje kontynuowali znajomość, kontaktując się zarówno poprzez sms - y, jak i internet (również poprzez portal F.), jak i spotykając się - początkowo rzadziej, później coraz częściej. Po niedługim czasie oboje stali się parą, nawiązując również relacje intymne.

Oskarżony przyjeżdżał do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej K. na osiedlu (...), gdzie po rozwodzie z mężem E. G. (1) zamieszkała wspólnie ze swoim ojcem L. K. oraz dwójką swoich dzieci. A. S. (1) nierzadko nocował u pokrzywdzonej, poznał jej ojca oraz dzieci, z którymi nawiązał dobre relacje. Pokrzywdzona z kolei jeździła z oskarżonym na dyskoteki do miejscowości K., gdzie A. S. (1) pracował w charakterze DJ - a w lokalu (...) jak również poznała rodziców oskarżonego oraz jego brata i bratową, z wizytą u których była wspólnie z oskarżonym.

Oskarżony zaczął planować przyszłość z pokrzywdzoną, chciał wyjechać wraz z nią do Niemiec, gdzie matka pokrzywdzonej miała pomóc im w znalezieniu pracy. Następnie mieli oni sprowadzić do Niemiec dzieci pokrzywdzonej i na stałe tam osiaść. Związek z E. G. (1) oskarżony traktował poważnie W styczniu 2014 r. E. G. (1) nawiązała bliższe relacje z kolegą z pracy - G. P., którego znała do tamtego czasu od około dwóch miesięcy. G. P. zatrudniony był w Zakładach (...) w K., w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym w K.

Z chwilą nawiązania bliższych relacji z G. P., E. G. (1) zaczęła "rozluźniać" swoje relacje z oskarżonym. Pomiędzy nią a oskarżonym zaczęło dochodzić do kłótni, w trakcie których zdarzyło się, że oskarżony podniósł głos na E. G. (1), która stwierdziła wówczas, że nie chce być z kimś, kto podnosi na nią głos. Ostatecznie pod koniec stycznia zakomunikowała ona oskarżonemu, w trakcie jednej z jego wizyt w jej miejscu zamieszkania, że nie będą razem, że ona nie chce się już z nim spotykać. A. S. (1) źle zniósł tę informację - najpierw zdenerwował i ponownie podniósł głos na pokrzywdzoną a po chwili zemdleł.

Po tej sytuacji A. S. (1) zaczął przysyłać do E. G. (1) sms - y, w których deklarował, że będzie o nią walczył, w których prosił aby dała mu jeszcze szansę.

Kilka dni później oskarżony ponownie przyjechał do pokrzywdzonej, przywożąc jej kwiaty oraz kartkę z przeprosinami i deklaracjami swoich uczuć do niej. Po rozmowie, jaką wówczas oboje odbyli, E. G. (1), poprosiła oskarżonego aby dał jej nieco czasu na przemyślenie wszystkiego. A. S. (1) ponownie zaczął przyjeżdżać do pokrzywdzonej, pojechał z nią w odwiedziny do rodziny E. G. (1), ona pojechał ponownie z nim na dyskotekę do K. E. G. (1) jednak nie zamierzała odnawiać związku z oskarżonym, co w końcu mu zakomunikowała poprzez sms - a, dodając, że ma kogoś innego, co zgodne było z prawdą, albowiem spotykała się już od pewnego czasu z G. P.

Pokrzywdzona również na swoim profilu na portalu F., zamieściła informację o swoim nowym związku z G. P.

Od tego momentu zmienił się ton przesyłanych przez oskarżonego do E. G. (1) sms - ów. A. S. (1) zaczął zarzucać jej, że jest pojebana, twierdził, że był dla niej zbyt dobry, że były mąż E. G. (1) ewidentnie za mało ją bił, ale ma szczęście bo on kobiet nie bije. Treści wiadomości tekstowych stawały się złośliwe, czemu jednak pokrzywdzona nie pozostawała dłużna.

Następnie od około 25 stycznia 2014 r., zmieniawszy numer telefonu na nie zarejestrowany numer typu pre - paid - (...), oskarżony zaczął wysyłać pokrzywdzonej sms - y o treści obraźliwej, w których nazywał ją dziwką, szmatą, kurewką, sugerował, że się prostytutuje.

Wysyłając po kilka sms - ów dziennie, oskarżony obrażał pokrzywdzoną, odgrażał się również, że podleje drzwi jej mieszkania benzyną i je podpali, groził, że zabije ją (nóż w plecy), jeśli się z nim nie spotka. A. S. (1) w przesyłanych wiadomościach tekstowych zastraszał również pokrzywdzoną, że powiadomi policję, że ona handluje narkotykami, że powiadomi opiekę, że ona co tydzień na imprezy jeździ i dzieci pozostawia bez opieki. Oskarżony aby zmylić E. G. (1), co do tożsamości autora sms - ów, w wiadomościach tekstowych sugerował, że pobity zostanie A. S. (1), który określany był jako ten, który przyjeżdża do niej Matizem, której to marki samochodem faktycznie jeździł oskarżony. Nadto oskarżony za pośrednictwem portalu F., posługując się profilem swojego ojca - Z. S. - kontaktował się z pokrzywdzoną, namawiając ją do "dania szansy" oskarżonemu, sugerując, że oni (rodzina oskarżonego) chcieliby poznać dzieci pokrzywdzonej. W późniejszych kontaktach za pośrednictwem F., oskarżony podszywając się pod swojego ojca, informował E. G. (1), że A. S. (1) rzekomo wyjechał do znajomych do B. i tam podjął próbę samobójczą (próbował się powiesić) i w wyniku czego został hospitalizowany.

Z początkiem lutego 2014 roku A. S. (1) zaczął śledzić pokrzywdzoną. Przyjeżdżał do K. sam, jak również z B. K. (1) i obserwował mieszkanie E. G. (1) aby następnie, wykorzystując kolejny nie zarejestrowany numer typu pre - paid - (...), niepokoić oskarżoną wiadomościami tekstowymi, w których informował ją, że widzi przez okno jej mieszkania co robi, że był po drzwiach jej mieszkania. Ponownie insynuował pokrzywdzonej, że się prostytuuje. Miała też miejsce sytuacja, że oskarżony pukał do drzwi mieszkania pokrzywdzonej a następnie uciekał.

Oskarżony również jeździł samochodem za pokrzywdzoną, gdy ta np. udawała się do pracy. Wówczas przysyłał jej sms - y, w których komentował, gdzie jest, co robi, co przy sobie ma. Drugiego lutego 2014 r. oskarżony w godzinach wieczornych z numeru (...) przysłał pokrzywdzonej wiadomość tekstową sms, w której informował ją co widzi w oknach jej mieszkania. Kiedy E. G. (1) wyjrzała przez okno zauważył stojącego przez blokiem mężczyznę, który wykonał w jej stronę nie ustalony gest ręką. Mężczyzną tym był oskarżony, jednak pokrzywdzona go nie rozpoznała.

Ponieważ tego wieczoru E. G. (1) udawała się do pracy, z uwagi na poprzednie groźby ale przede wszystkim wobec ujawnieniu przez autora sms - ów faktu śledzenia jej, na przystanek autobusowy, z którego dojeżdżała do pracy, odprowadził ją ojciec.

W dniu 3 lutego 2014 r., pod namową byłego męża, któremu opowiedziała o kierowanych wobec niej groźbach oraz fakcie śledzenia jej, E. G. (1), złożyła na komisariacie policji w C. zawiadomienie o groźbach karalnych oraz nękanii jej, przez nieznanego sobie mężczyznę. Do tego czasu, oskarżony przesłał do pokrzywdzonej 35 sms-ów z numeru (...) oraz 18 sms - ów z numeru (...).

Składając zawiadomienie, na skutek manipulacji oskarżonego, E. G. (1), stwierdził nawet, że oprócz niej sprawca grozi wyrządzeniem krzywdy również jej chłopakowi - A. S. (1).

W dniu 4 lutego 2014 r. oskarżony wysłał pokrzywdzonej wiadomość, że idzie pod jej dom i tam będzie na nią czekał.

Pomiędzy 4 a 6 lutego 2014 r. oskarżony skontaktował się ze swoim kolegą z miejscowości S. - S. K. (1), prosząc go aby ten pojechał wspólnie z nim do K., celem nastraszenia E. G. (1), której S. K. (1) nie znał, a którą oskarżony opisał mu jako byłą dziewczynę. Jeszcze przed tą prośbą, oskarżony pożyczył od S. K. (1) kominiarkę. A. S. (1) wyjaśnił koledze, że chce

nastraszyć tę dziewczynę, ponieważ ona nasłała na niego policję. S. K. (1) przystał na prośbę kolegi, ustalając jednak, że w trakcie tego nastraszania nikomu nie stanie się krzywda.

W dniu 6 lutego 2014 r. przed godziną 20.00, oskarżony przyjechał swoim samochodem - D. Matiz wspólnie ze S. K. (2) do K. w pobliże miejsca zamieszkania E. G. (1). Następnie obaj mężczyźni pieszo udali się przed budynek, w którym zamieszkuje pokrzywdzona, gdzie czekali na nią. Około godziny 20.00, E. G. (1) wyszła z mieszkania w celu udania się do pracy, jednak gdy po wyjściu z klatki schodowej zauważyła dwóch stojących opodal mężczyzn wróciła do mieszkania, prosząc swojego ojca aby odprowadził ją na przystanek. Po chwili pokrzywdzona ponownie wyszła z budynku w towarzystwie swojego ojca. Oskarżony wraz ze S. K. (1), podążyli za nimi, starając się jednak początkowo aby pokrzywdzona ich nie zauważyła.

W momencie gdy E. G. (1) przechodziła przez osiedlowy park, oskarżony zaczął iść za nią, nie kryjąc się już. Oskarżony miał już wtedy założoną na twarz kominiarkę, S. K. (1) nasunięty miał natomiast na głowę kaptur. Pokrzywdzona widząc tych mężczyzn idących za nią i jej ojcem wyjęła telefon aby zadzwonić na policję, jednak zanim to zrobiła, oskarżony podbiegł do niej i od tyłu chwycił ją jednym ramieniem wokół pasa i klatki piersiowej i zaczął ciągnąć w stronę pobliskich krzewów, przy których przewrócił ją na ziemię. W trakcie ataku na pokrzywdzoną i szarpaniny z nią A. S. (1) przystawiał do twarzy, szyi i klatki piersiowej pokrzywdzonej, trzymany w prawej ręce nóż z drewnianą rękojeścią o długości ostrza w przedziale 10 -15 cm, chcąc w ten sposób przestraszyć ją, że ją zabije. W konsekwencji takiego przystawianie noża do ww. części ciała pokrzywdzonej w trakcie szarpania się z nią i przewrócenia jej, A. S. (2) zranił E. G. (1) w policzek, szyję i górną część klatki piersiowej.

Widząc atak oskarżonego na E. G. (1), S. K. (1), mimo, że miał "zabezpieczać" oskarżonego i ewentualnie powstrzymać osobę (osoby), które chciałyby interweniować, od razu zaczął uciekać. Idący z pokrzywdzoną L. K., widząc co się dzieje, zaczął krzyczeć i jednocześnie zaczął iść w stronę przewróconej na ziemię córki i oskarżonego będącego koło niej.

Wtedy oskarżony zaczął uciekać w tym samym kierunku co wcześniej pobiegł S. K. (1) aby następnie wspólnie z nim wrócić do miejscowości S. W trakcie przejazdu do S. S. K. (1) zauważył, że oskarżony miał skaleczony palec, z którego leciała mu krew.

Tuż po ucieczce napastnika, E. G. (1) zadzwoniła na policję oraz do swojego byłego męża, informując go o zajściu. Wezwani na miejsce policjanci, wobec informacji i zranieniu pokrzywdzonej, wezwali na miejsce również pogotowie, które zabrało pokrzywdzoną do Szpitala Wojewódzkiego w P. przy ul. (...), gdzie stwierdzono u niej obrażenia ciała w postaci rany ciętej policzka, rany kłutej szyi po stronie prawej z odmą podskórną oraz rany kłutej górnej części klatki piersiowej po stronie prawej z odmą podskórną. Obrażenia te zostały zaopatrzone opatrunkami, nie wymagały interwencji chirurgicznej. Wobec pokrzywdzonej wdrożono antybiotykoterapię wobec niebezpieczeństwa wdania się zakażenia w miejsca zranień. Celem obserwacji E. G. (1) została hospitalizowana do dnia 10 lutego 2014 r.

Doznane przez E. G. (1) obrażenia w postaci rany kłutej szyi po stronie prawej z odmą podskórną oraz rany kłutej górnej części klatki piersiowej po stronie prawej z odmą podskórną naruszyły prawidłowe czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres poniżej 7 dni.

Zranienia pokrzywdzonej nożem w szyję narażał E. G. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 k.k.

W chwili napaści pokrzywdzona ubrana była w watowaną kurtkę z dekoltem, na szyi miała zaś cienki różowy szal w rodzaju apaszki.

W trakcie hospitalizacji, A. S. (1), ponownie podszywając się pod swojego ojca na portalu F., skontaktował się z pokrzywdzoną zapytując co u niej słychać, wówczas też dowiedział się, że jest w szpitalu.

Następnie w dniu 8 lutego 2014 r. A. S. (1) z kolejnego numeru typu pre - paid - (...) przesłał do pokrzywdzonej wiadomość tekstową w której stwierdzał, że nie udało mu się jej wykończyć nożem ale ma broń i teraz będzie do niej strzelał, jak tylko ją zobaczy a nadto, że cały czas ją śledzi. Oskarżony zapowiadał pokrzywdzonej, że postanowił ją zabić gdy zobaczył na jej profilu na facebook' u, że jest w związku. W wiadomości tej twierdził, że to on chciał być z nią, jednak zawsze był ktoś przed nim. Dla zmylenia pokrzywdzonej, oskarżony pisał, że najpierw był przed nim gość z M. a obecnie jest to mężczyzna siedzący w zakładzie karnym. Oskarżony żądał od E. G. (1) usunięcia z jej profilu na facebook' u informacji, że jest w związku, odgrażając się, że w przeciwnym wypadku zrobi krzywdę jej dzieciom, które również obserwuje. Na spełnienie jego żądań A. S. (1) dawał pokrzywdzonej czas do następnego dnia, zastrzegając jednocześnie, że policja (psy) jej nie pomoże, a dla niego to ona i tak już nie żyje. Kończąc tę wiadomość oskarżony jeszcze raz powtórzył groźbę, że albo usunie wpis o swoim związku ze swojego profilu na facebook - u albo krzywda stanie się jej dzieciom, gdyż niezależnie od tego co zrobi ona i tak zginie od kulki. O groźbie tej E. G. (1) powiedziała personelowi szpitala oraz swojemu byłemu mężowi, który informację, tę przekazał policji.

Jeszcze tego samego dnia tj. 8 lutego 2014 r. w godzinach wczesno wieczornych, oskarżony ponownie skontaktował się z pokrzywdzoną korzystając już ze znanego E. G. (1) swojego numeru, wyrażając zaniepokojenie jej stanem zdrowia i deklarując, że odnajdzie tego, kto napadł na nią i się na nim zemści, co jednak pokrzywdzona skomentowała stwierdzeniem, że to nie jego rzecz.

W wyniku podjętych czynności techniczno - operacyjnych, funkcjonariusze policji ustalili, że telefon o numerze (...), z którego nadesłana została do pokrzywdzonej wiadomość tekstowa w dniu 8 lutego 2014 roku zawierająca groźbę jej zabójstwa, po raz ostatni logował się w miejscowości P. tj. w pobliżu miejscowości D., gdzie zamieszkuje oskarżony, wobec czego podjęta została decyzja o jego zatrzymaniu jako osoby podejrzanej o kierowanie groźb wobec E. G. (1).

W dniu 8 lutego 2014 r. o godzinie 23.45 A. S. (1) został zatrzymany pod przez funkcjonariuszy policji z KPP w M. a następnie w dniu 11 lutego 2014 r. tymczasowo aresztowany przez Sąd Rejonowy Poznań Nowe Miasto i W. w P. na okres 3 (miesiące) w związku z podejrzeniem o popełnienie przestępstw groźb karalnych i prześladowania E. G. (1) jak również usiłowania jej zabójstwa.

A. S. (1) liczy sobie obecnie 34 lata, jest rozwodnikiem, na utrzymaniu ma jedno dziecko w wieku 6 lat. Z wykształcenia jest lakiernikiem samochodowym, zatrudniony jest w firmie budowlanej z wynagrodzeniem w wysokości (...) złotych miesięcznie, nadto pracuje dorywczo jako DJ w klubie (...) w K. osiągając z tego tytułu dochód w wysokości około (...)

złoty miesięcznie. Jest współwłaścicielem mieszkania o wartości 129 tys. złotych oraz działki ogrodniczej o wartości (...) złotych a także właścicielem samochodu osobowego D. (...) rok prod. 1999 o wartości (...) złotych. W przeszłości był jednokrotnie karany sądownie - za występki z art. 178a § 1 k.k.

W dniu 16 stycznia 2014 r. do Sądu Rejonowego w Grodzisku Wlkp - Zamiejscowego Wydziału Karnego w Nowym Tomysłu wpłynął akt oskarżenia przeciwko A. S.

(1)oskarżonemu o popełnienie w okresie od czerwca do października 2013 r. przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. Do dnia wydania wyroku w niniejszej sprawie, postępowania to nie zostało zakończone. W toku postępowania przygotowawczego A. S. (1)przyznał się w całości do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

W związku z wątpliwościami co do stanu jego zdrowia psychicznego, został on poddany jednorazowemu badaniu sądowo - psychiatrycznemu przez dwóch lekarzy psychiatrów oraz lekarza psychologa, którzy w wydanej opinii zgodnie stwierdzili, (...) Nie stwierdzono również żadnych przeszkód dla udziału oskarżonego w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym.

Stan powyższy Sąd ustalił na podstawie następującego materiału dowodowego:

częściowo wyjaśnień oskarżonego A. S. (1) (karty 83-88, 103-104, 560), zeznań świadków: częściowo E. G. (1) (karty 1-4, 27-31, 48-49, 58-60, 161-164, 561-566), częściowo L. K. (karty 18-20, 178-179, 568-570), częściowo S. K. (1) (karty 79-81, 120, 570-571), B. K. (2) (karty 191 - 192), T. G. (karty 15-17, 566-567), J. S. (karty 55, 649-651), dowodów z dokumentów: opinii pisemnych i uzupełniającej ustnej biegłego z zakresu medycyny sądowej - C. Ż. (karty 90, 651- 653, 706-707), notatek urzędowych (karty 11 - 14, 21 - 22, 37 - 39, 43, 99), zapisu monitoringu osiedla w K. (karta 23), protokołów przeszukania (karty 41 - 42, 50 - 51, 72 - 73, 74 - 76, 165 -172, 194 -203, 204 -207, 208 - 211, 315 -322) protokołu zatrzymania (karta 44), protokołu przeszukania osoby (karty 45 - 47), protokołu zatrzymania rzeczy (karty 100-102), zapisu monitoringu z Zakładów (...) w K. (karta 124), sprawozdania w wywiadu środowiskowego (karty 148 -150, 186 -187), wykazu połączeń dla numeru (...) (karty 188 -190), protokołu oględzin rzeczy (karta 218), protokołu okazania (karty 219 - 224), opinii sądowo psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego (karty 229 - 233), opinii sądowo psychologicznej dot. oskarżonego (karty 335 - 339), protokołu oględzin rzeczy (karty 241 - 242, 288, 289 - 290, 291 - 292, 293 - 294, 295 - 296), opinii biegłego z zakresu informatyki J. B. (karty 346 - 397), informacji o oskarżonym z Krajowego Rejestru Karnego (karta 503), odpisu aktu oskarżenia w sprawie Sądu Rejonowego w Grodzisku Wlkp - sygn. akt VII K 31 /14 (karta 67), kopii historii choroby E. G. (1) ze Szpitala Wojewódzkiego w P. (karty 677 - 688)

W toku postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem oskarżony przyznał się do stawianych mu zarzutów grożenia E. G. (1) pozbawieniem życia, jak również śledzenia jej i nękania. Potwierdził również, że w dniu 6 lutego napadł na nią, twierdząc jednak, że z zamiarem nastraszania jej przy użyciu noża. Wyjaśnił również, że to on powodowany zazdrością o nią, ponownie w dniu 8 lutego 2014 r. wysłał do niej sms-a z groźbą jej zabójstwa przy użyciu broni palnej jak również skrzywdzenia jej dzieci, jeśli nie usunie ona ze swojego profilu na F. ' u informacji o tym, że pozostaje w związku. A. S. bardzo obszernie opisał okoliczności swojej znajomości z E. G. (1) jak również powody jej zakończenia oraz

swoją zazdrość o pokrzywdzona, która spowodowała, że dopuścił się zachowań opisanych w zarzutach poza jednak usiłowaniem jej zabicia. Oskarżony podkreślał, że nie chciał nigdy zabić E. G. (1), zaś po tym jak ona zerwała z nim, postanowił się na niej jedynie odegrać poprzez grożenie jej i prześladowanie, zaś w dniu 6 lutego 2014 r. chciał ją jedynie dodatkowo przestraszyć, grożąc jej przy użyciu noża. A. S. (1) zaprzeczył aby zadał pokrzywdzonej jakiegokolwiek ciosy nożem, twierdził jedynie, że przystawił jej nóż do klatki piersiowej aby ją nastraszyć i wówczas możliwe, że pokrzywdzona szarpnęła go za rękę i sama ukłuła się noże. Twierdził, że nie ma pojęcia skąd wzięły się obrażenia na jej szyi i twarzy albowiem stanowczo twierdził, że nie przystawiał noża do tych części jej ciała.

### **Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd zważył co następuje:**

Sąd w całości dał wiarę dowodom z dokumentów sporządzonych przez uprawnione do tego osoby i organy w zakresie posiadanych kompetencji i w prawem przewidzianej formie Nie były one kwestionowane przez żadną ze stron a i Sąd z uwagi na wyżej opisane cechy nie miał zastrzeżeń co do ich wiarygodności.

Za całkowicie wiarygodne Sąd ocenił również opinie pisemne i uzupełniające ustne wydane w sprawie przez biegłego lekarza sądowego dr hab. med. C. Ż. co do rodzaju i wagi obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną E. G. (1). Sąd podzielił w całości opinię biegłego, że w sytuacji zranienia noże w okolicę szyi E. G. (1) była bezpośrednio narażona na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, czego jednak nie sposób, jak uczynił to oskarżyciel publiczny, utożsamiać z zamiarem oskarżonego uśmiercenia pokrzywdzonej.

Również opinie: sądowo - psychiatryczna i sądowo - psychologiczna sporządzone przez biegłych specjalistów psychiatrów i psychologa były rzeczowe, logiczne i jasne zarówno w wywodach jak i sformułowanych wnioskach.

Żadna z powyższych opinii nie była przedmiotem zarzutów którejkolwiek ze stron niniejszego postępowania.

Sąd jako wiarygodną ocenił opinię biegłego z zakresu informatyki J. B., który dokonał analizy połączeń abonenckich pomiędzy występującymi w sprawie numerami telefonów, wykazując ponad wszelką wątpliwość, że to z telefonem zabezpieczonym od oskarżonego współpracowały karty SIM typu pre - paid, jak również, że w momencie przesyłania poszczególnych wiadomości tekstowych sugerujących obserwację pokrzywdzonej, telefon oskarżonego logował się do stacji przekaźnikowych (...) w miejscowości K. Opinia ta była bardzo szczegółowo, precyzyjna, nie była również kwestionowana przez którąkolwiek ze stron.

Jako wiarygodną jakkolwiek nieprzydatną w sprawie Sąd ocenił opinię Laboratorium Kryminalistycznego KWP w P. z zakresu daktyloskopii dotyczącą badań zabezpieczonych w sprawie dowodów rzeczowych w postaci noży, albowiem na przedmiotowych nożach nie ujawniono odwzorowań linii papilarnych przydatnych do badań porównawczych.

Także opinia zakładu genetyki sądowej z C., jakkolwiek rzetelna, rzeczowa i wiarygodna, nie była w sprawie przydatna, gdyż w trakcie badań śladów biologicznych zabezpieczonych na dowodach rzeczowych w postaci zabezpieczonych noży, nie ujawniono profilu genetycznego oskarżonego.



Jako prawdziwe w całości Sąd ocenił zeznania świadka T. G., które były rzeczowe, jasne i konsekwentne, jakkolwiek miały one charakter wtórny, opierały się bowiem na przekazach innego świadka - pokrzywdzonej w sprawie E. G. (1).

Również na przymiot wiarygodności zasługiwały zeznania świadka G. P., który logicznie, rzeczowo i konsekwentnie przedstawił znane sobie okoliczności zdarzeń, będących przedmiotem zarzutów, jakkolwiek podobnie jak w przypadku T. G., świadek ten w znacznej mierze wiedzę tę opierał na relacjach przekazanych mu przez pokrzywdzoną i w tym zakresie dowód ten miał charakter wtórny. Przydatne było natomiast zeznanie tego świadka, w jakim potwierdził on czas, w jakim nawiązał bliższe relacje z E. G. (1), co w istotnym stopniu klarowała okoliczności, zakończenia przez pokrzywdzoną związku z oskarżonym.

Sąd jako wiarygodne w całości ocenił także zeznania świadka J. S. - ordynatora oddziału chirurgicznego Szpitala Wojewódzkiego w P. przy ul. (...), jakkolwiek wiedza świadka ograniczała się jedynie do stanu zdrowia pokrzywdzonej po zajściu w dniu 6 lutego 2014 r. Świadek ten jednak rzeczowo, logicznie i zbieżnie z dokumentami w postaci historii choroby pokrzywdzonej przedstawił stan jej zdrowia podczas leczenia w szpitalu jak również dość precyzyjnie opisał rodzaj doznanych przez nią obrażeń.

Jedynie częściowo Sąd dał wiarę zeznaniom świadka L. K. - ojca pokrzywdzonej. Prawdę świadek ten podał, składając zeznania w toku postępowania przygotowawczego, kiedy to rzeczowo i logicznie podał znane sobie okoliczności prześladowania jego córki przez nieznanego mężczyznę, który przysyłał jej obraźliwe sms - y, odgrażał się jej jak również śledził ją gdy chodziła do pracy., jak również pukał do drzwi mieszkania. Wówczas L. K. zbieżnie z tym co zeznawała pokrzywdzona twierdził, że nie wiedział kim jest prześladowca. Również co do okoliczności napaści na E. G. (1) w dniu 6 lutego 2014 r., L. K. w postępowaniu przygotowawczym zbieżnie zarówno z relacją pokrzywdzonej, jak częściowo wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami świadka S. K. (1) podał, że nie widział twarzy napastników albowiem jeden miał na głowie kominiarkę zaś drugi stał zbyt daleko od niego i miał kaptur.

Na wiarę nie zasługiwały natomiast zeznania tego świadka z postępowania sądowego, kiedy to ewidentnie kłamał, że już w dniu 6 lutego 2014 r. rozpoznał, że napastnikiem, który zaatakował i to nożem, jego córkę był oskarżony A. S. (1). Ocena Sądu, że relacja ta była kłamstwem opiera się nie tylko na sprzeczności tej wersji z wcześniejszymi (a zatem bliższymi czasowo zdarzeniu) zeznaniami tego świadka ale również na sprzeczności tej relacji z logiką i zasadami doświadczenia życiowego. L. K. przed Sądem stwierdził najpierw, że rozpoznał oskarżonego ponieważ widział jego twarz. Następnie zapytany jak to możliwe aby widział jego twarz, skoro wcześniej zeznał, że napastnik miał na głowie kominiarkę, stwierdził, że widział jednak oczy i usta i po tych elementach rozpoznał napastnika.

Ponownie zapytany jak wyglądała owa kominiarka, że widział tak dokładnie oczy i usta napastnika, L. K. stwierdził, że nie pamięta jak ona wyglądała ale rozpoznał oskarżonego. Świadek ten jednak nie potrafił w żaden logiczny sposób wytłumaczyć dlaczego nie powiedział córce, że zidentyfikował napastnika zwłaszcza w sytuacji gdy pokrzywdzona deklarowała, że nie wie kim był napastnik. Ze wszech miar logiczne było zatem aby świadek K. poinformował córkę, że rozpoznał napastnika, celem chociażby szybszego pociągnięcia go do odpowiedzialności. Tłumaczenie świadka, że nie powiedział tego córce, bo jest osobą skrytą było nie tyle irracjonalne ile wręcz infantylne i całkowicie dla Sądu niewiarygodne.

Nieprawdę przed Sądem, podał również świadek ten co do rzekomego dostrzeżenia, jak oskarżony zadawał jego córce uderzenia nożem. Zeznanie to było sprzeczne z jego wcześniejszym zeznaniem w którym zaprzeczył aby widział że sprawca zadaje córce jakiegokolwiek uderzenia i to, że była ona ranna dostrzegł dopiero po ucieczce napastnika. Tymczasem przed Sądem świadek ten starał się przekonywać, że widział dokładnie jak oskarżony wznosił do góry rękę, w której coś błysnęło, wobec czego skojarzył, że był to nóż. Zaskakujące i nie wytłumaczalne jest jednak dlaczego owego tego spostrzeżenia i towarzyszącego mu skojarzenia świadek nie podał będąc przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego. Zdaniem Sądu L. K. podał nieprawdę przed Sądem aby w ten sposób wspomóc wersję oskarżenia i doprowadzić do skazania oskarżonego za wszystkie stawiane mu zarzuty z usiłowaniem zabójstwa E. G. (1) włącznie i to niezależnie od tego co faktycznie widział.

Sąd również częściowo dał wiarę zeznaniom świadków S. K. (1) i B. K. (1). Świadek S. K. (1) zeznał prawdę co do znanych sobie okoliczności zdarzenia w dniu 6 lutego 2014 r., jak również tego, że w zdarzeniu tym wziął udział na prośbę oskarżonego. W tym zakresie zeznania te były konsekwentne i zbieżne z wyjaśnieniami oskarżonego. W ocenie Sądu S. K. zataił w swojej relacji jedynie, jakie było jego faktyczne zadanie przy tym zdarzeniu a mianowicie, że miał on powstrzymać przed interwencją ewentualne osoby, które chciałyby zareagować na "nastraszenie" E. G. (1) przez oskarżonego. S. K. nic na ten temat nie wspomniał gdy tymczasem oskarżony jasno wskazał, że właśnie tym miał się zająć S. K. jednak gdy doszło co do czego, to z roli swej się nie wywiązał tylko od razu uciekł. Zdaniem Sądu oskarżony nie miał żadnego racjonalnego powodu aby podać w tym zakresie nieprawdę i dlatego też Sąd uznał, że świadek S. K. zataił tę okoliczność w swoich zeznaniach, co jednak nie miało istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, w sytuacji gdy okoliczność tę prawdziwe przedstawił w wyjaśnieniach oskarżony.

Z kolei świadek B. K. szczerze przyznał, że kilkakrotnie jeździł z oskarżonym do miejscowości K., na prośbę oskarżonego, jednak do końca nie rozumiał celu tych wyjazdów albowiem po kilkunastominutowym pobycie w tej miejscowości, w miejscach wskazywanych przez oskarżonego wracali oni do (...).

Sąd niemal w całości dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej E. G. (1). Świadek ta przesłuchiwana kilkakrotnie w toku postępowania przygotowawczego, konsekwentnie i rzeczowo przedstawiała okoliczności sprawy. Podkreślić należy, że w znaczącej większości zeznania jej co do okoliczności poznania oskarżonego, charakteru ich związku oraz rozstania i sytuacji do jakich doszło po tym rozstaniu były zbieżne z wyjaśnieniami oskarżonego. Również w znaczącej części zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego, a tym samym bezsporne, były okoliczności gróźb, jakie oskarżony kierował pod adresem E. G. (1) jak również śledzenia jej. Odnośnie śledzenia, Sąd dał również wiarę zeznaniom E. G. (1), że oskarżony śledząc ją musiał jeździć za nią, gdy udawała się do pracy, czemu A. S. (1) zaprzeczał, albowiem jak podała pokrzywdzona otrzymywane wiadomości sms, w których prześladowca wskazywał, że widzi ją jak np. wysiadała z autobusu, czy też wchodzi na portiernię zakładu pracy, były czasowo zbieżne z tymi sytuacjami tj. wysiadaniem z autobusu czy też wchodzeniem do zakładu pracy a zatem śledzący musiał przemieszczać się za pokrzywdzoną gdy ta udawała się do pracy. Prawdziwe albowiem zbieżne z dokumentami z oględzin telefonu komórkowego pokrzywdzonej jak i wykazami połączeń nawiązywanych z numerów

telefonów, którymi dysponował oskarżony, były również zeznania E. G. (1) dotyczące ilości oraz treści sms - ów przesyłanych jej przez oskarżonego. W tej części zeznania te zresztą jak i inne były nie kwestionowane przez oskarżonego.

Sąd nie dał natomiast wiary twierdzeniom pokrzywdzonej, jakoby w trakcie napaści na nią w dniu 6 lutego 2014 r. A. S. (1) zadawał jej ciosy w sposób brutalny, bezwzględny, wskazujący na to, że chciał ją zabić. Twierdzenia te będące bardziej ocenami i odczuciami pokrzywdzonej pozostają w rażącej sprzeczności z faktami. Uwzględniając bowiem, że oskarżony w trakcie napaści na pokrzywdzoną dysponował nożem o długości ostrza w przedziale 10 - 15 cm, pokrzywdzoną zaatakował znienacka od tyłu, pokrzywdzona odziana była w delikatną odzież, której przebicie nożem nie stanowiło żadnego problemu - nie wymagało użycia większej siły, to uwzględniając rodzaj i charakter spowodowanych u pokrzywdzonej obrażeń, mających niemalże charakter obrażeń powierzchownych stwierdzić należy, że oskarżony z pewnością nie działał w sposób brutalny, bezwzględny ani też z zamiarem zabicia pokrzywdzonej. Uwzględniając bowiem zasady elementarnej wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego gdyby A. S. (1), jak utrzymywał oskarżyciel publiczny, z zamiarem bezpośrednim chciał pozbawić życia E. G. (1), to cel swój bez przeszkód osiągnąłby, zadając uderzenie lub uderzenia nożem z siłą, która pozwoliłaby na osiągnięcie ostrzem organów wewnętrznych pokrzywdzonej a nie tylko przebijającą powłokę skórną, co nie stanowiłoby żadnego problemu uwzględniając drobną fizjonomię pokrzywdzonej u której przebicie się przez tkankę skórną a następnie skromną tkankę tłuszczową nie wymagało nawet średniej siły.

Abstrahując od powyższego rozważanie wskazać należy, że nawet E. G. (1) początkowo nie opisywała doznanych obrażeń jako skutku brutalnych i bezwzględnych ciosów zadanych przez napastnika, lecz jako ukłucia, które poczuła. Dopiero w trzecich zeznaniach pokrzywdzona opisała działanie napastnika jako brutalne i bezwzględne, co jednak, zdaniem Sądu było bardziej jej subiektywną i mocno wyolbrzymioną oceną aniżeli opisem faktycznego zachowania napastnika.

Kończąc ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego na wyjaśnieniach oskarżonego, Sąd uznał wyjaśnienia te za prawdziwe w przeważającej większości.

Prawdziwe były wyjaśnienia oskarżonego, w których przyznał się on do udziału we wszystkich zdarzeniach opisanych w zarzutach.

Odnosnie zarzutów popełnienia przestępstwa gróźb karalnych oraz stalkingu relacja oskarżonego była praktycznie bezsporna albowiem w przeważającej większości zbieżna z zeznaniami pokrzywdzonej jak i dowodami z wykazu połączeń telefonicznych nawiązywanych przez oskarżonego z pokrzywdzoną przy wykorzystaniu różnych numerów telefonów oraz dowodami z treści tychże wiadomości sms. W tym zakresie oskarżony jedynie skłamał twierdząc, że nie śledził pokrzywdzonej, jeżdżąc za nią, albowiem z zeznań pokrzywdzonej jednoznacznie wynikało, że otrzymywała sms - y wskazujące ewidentnie że prześladowca przemieszczał się w ślad za nią, gdy jeździła do pracy, albowiem opisywał co ona robi (wysiadła z autobusu, weszła na portiernię) co było zgodne z rzeczywistością - pokrzywdzona tuż przed otrzymaniem tych sms - ów to właśnie robiła. Również w zakresie, w jakim oskarżony twierdził, że nie pukał do drzwi mieszkania pokrzywdzonej, Sąd nie dał mu wiary albowiem zarówno z wiarogodnej części zeznań L. K. wynika, że sytuacja taka miała miejsce a nadto z jednego z sms - ów przysłanych przez oskarżonego do

pokrzywdzonej, wynika, że podchodził on więcej niż raz pod drzwi jej mieszkania (sms - y sugerujące, że napisał coś na drzwiach jej mieszkania, czy też że na wycieracze pod jej drzwiami zdefekalizował się). W ocenie Sądu oskarżony zaprzeczał tym faktom świadom, że będzie to stawiało go w negatywnym świetle jako uporczywego prześladowcę.

Sąd dał natomiast wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że atakując E. G. (1) w dniu 6 lutego 2014 r. nie miał zamiaru jej zabić, jakkolwiek co do przebiegu tego zajścia oskarżony nie podał całej prawdy-oskarżony chociażby skłamał, że w ogóle nie zbliżył noża do twarzy oraz szyi pokrzywdzonej. Gdyby bowiem tak było, to E. G. (2) nie doznałaby ran w obrębie tych części ciała a jednak takowe rany miała. Również twierdzenia oskarżonego, jakoby nie przytknął noża do klatki piersiowej pokrzywdzonej a jedynie zbliżył nóż do tej części ciała E. G. (1) w celu jej przestraszenia mijają się z prawdą, zaś wywód, że pokrzywdzona mogła zranić się sama chwytając go za rękę w której trzymał nóż, było już, zdaniem Sądu, zgola naiwne i stanowiło żenującą próbę umniejszenia swojej odpowiedzialności.

Co do przyczyn, dla których Sąd dał wiarę wyjaśnieniu oskarżonego, że w dniu 6 lutego nie miał on zamiary zabić pokrzywdzonej a jedynie ją nastraszyć Sąd wypowie się jeszcze w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Zeznanie świadka P. J. było całkowicie nieprzydatne w sprawie.

Reasumując poczynione w sprawie ustalenia faktyczne jak również dokonaną w sposób, wyżej zaprezentowany ocenę materiału dowodowego Sąd zważył co następuje.

Przedstawiony przez oskarżyciela publiczny materiał dowodowy w pełni potwierdził zasadność przedstawionych oskarżonemu A. S. (1) zarzutów, z pewną jedynie modyfikacją w zakresie opisu oraz kwalifikacji prawnej jednego z nich.

Praktycznie od początku postępowania poza wszelką wątpliwością pozostawała zasadność zarzutu popełnienia przez A. S. (1) w okresie od stycznia 2014 r. do 6 lutego 2014 r. przestępstwa gróźb karalnych oraz uporczywego nękania E. G. (1) tj. przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k.

Zarówno zeznania E. G. (1), wyjaśnienia A. S. (1) jak i wiarygodne zeznania L. K. a także dowody z treści wiadomości tekstowych przesyłanych pokrzywdzonej przez oskarżonego potwierdzają w pełni sprawstwo jak i winę oskarżonego odnośnie tego przestępstwa. Sąd dokonał jedynie nieznacznej zmiany opisu okresu tego przestępstwa, przyjmując w ślad za zeznaniem T. G., że zaczęło się ono około dwa tygodnie przed jego przesłuchaniem, które miało miejsce 7 lutego 2014 r., a więc od około 25 stycznia 2014 r.

A. S. (1) w sposób powtarzalny, w dziesiątkach wysyłanych pokrzywdzonej sms-ów znieważał ją, obrażał, niepokoił a nadto odgrażał się popełnieniem przestępstw na szkodę jej oraz członków jej rodziny.

W kontekście reguł znaczeniowych języka polskiego nie może pozostawiać wątpliwości, że zapowiedź podlania benzyną drzwi czyjegoś mieszkania, czy też wsadzenia komuś noża w plecy, bądź też pobicia osoby bliskiej stanowi zapowiedź popełnienia przestępstwa zniszczenia, spowodowania pożaru, pobicia czy też w końcu zapowiedź zabójstwa.

Odgrażanie się komuś popełnieniem na jego szkodę lub szkodę osób mu bliskich przestępstwa w sytuacji gdy groźba taka wzbudza obawę u jej adresata stanowi naruszenia prawa każdego człowieka do wolności od strachu i obawy i wyczerpuje znamiona strony przedmiotowej występku z art. 190 § 1 k.k.

Pokrzywdzona E. G. (1) początkowo traktując sms - y oskarżonego, jako głupie acz niegroźne z czasem zaczęła się ich obawiać, kiedy autor tychże pogrózek, uświadomił jej, że ją śledzi i "kręci" się w jej pobliżu. Świadomość ta w zestawieniu z zapowiedziami popełnienia przestępstwa na szkodę jej oraz członków jej rodziny, sprawiła, że zaczęła się zasadnie obawiać spełniania gróźb prześladowcy.

Z kolei uporczywe naruszenia prywatności E. G. (1) poprzez jej niepokojenie informacjami, że jest obserwowana, komentowanie jej zachowań - gdzie jest co robi, nagabywanie, sugerowanie niemoralnych zachowań, w sposób realny wzbudzało w pokrzywdzonej uzasadniony okolicznościami stan zagrożenia oraz istotnie naruszała jej prywatność. E. G. (1), jak każdy miała prawo, do poczucia bezpieczeństwa w swoim domu. Tymczasem nadsyłane przez oskarżonego wiadomości, że widzi ją w jej mieszkaniu, że stoi przed jej domem, że widzi ją w trakcie dojazdu do pracy zasadnie wzbudzały w niej poczucie zagrożenia, powodując, że zachowaniem takim A. S. (1) realizował znamiona występku z art. 190a § 1 k.k.

Co do winy oskarżonego w zakresie powyższych zachowań, Sąd nie ma w tym zakresie żadnych wątpliwości. A. S. (1) jest dorosłym człowiekiem, nie jest ograniczony umysłowo, nie cierpi na zaburzenia psychiczne. Zna zatem, jak każdy, normy społeczne i prawne zakazujące naruszenia cudzej wolności od strachu i obawy i penalizujące groźenie komuś czy też jego uporczywe nękanie. Mimo tej wiedzy oskarżony w sposób w pełni zaplanowany, postanowił postępować wbrew ww. normom, ponieważ w ten sposób chciał się odegrać na "niewiernej" partnerce, zemścić się na niej. Podejmowanym przez oskarżonego działaniami towarzyszył zamiar bezpośredni w ramach jego winy umyślnej.

Ponieważ zarówno groźby kierowane pod adresem E. G. (1) powtarzały się w odstępie niewielkiego, zaledwie kilkudniowego okresu, jak i w tym samym czasie miało miejsce uporczywe nękanie oskarżonej sms - ami o ustalonych treściach, Sąd przy prawnokarnej charakterystyce tego zachowania zastosował kwalifikację kumulatywną z art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k., uznając, że w najpełniejszy sposób opisze popełnione przez oskarżonego bezprawie, stanowiące w ujęciu historycznym jedno zdarzenie.

Równie klarowna jest ocena zachowania oskarżonego w dniu 8 lutego 2014 r., kiedy to przesłał pokrzywdzonej, przebywającej na obserwacji w szpitalu, po ataku jakiego dopuścił się na nią w dniu 6 lutego 2014 r., sms - a zawierającego groźbę jej zabójstwa przy użyciu broni palnej. W wiadomości tej oskarżony jasno zwerbalizował, jakiego przestępstwa zamierza dopuścić się na szkodę pokrzywdzonej (zabójstwa). W kontekście wcześniejszych zdarzeń, w szczególności ataku na nią przez oskarżonego i zranienia jej, obawa pokrzywdzonej co do możliwości spełniania gróźb przez autora groźby była więcej niż uzasadniona, co sprawiło, że zachowaniem tym oskarżony wyczerpał wszelkie znamiona strony przedmiotowej występku z art. 190 § 1 k.k.

Podobnie jak wcześniej, również w tym przypadku, zachowanie oskarżonego było przez niego w pełni zawinione. Działaniu oskarżonego towarzyszył zamiar bezpośredni o szczególnym natężeniu złej woli, pełna premedytacja. Oskarżony chciał dodatkowo przestraszyć E. G. (1), mimo, że miał świadomość, że po zdarzeniu z 6 lutego 2014 r., jest ona już wystarczająco przerażona.

Motyw zemsty, chęć odegrania się na pokrzywdzonej towarzyszący temu zachowaniu oskarżonego szczególnie negatywnym świetle przedstawia jego osobę.

Kończąc rozważania prawne dotyczące zasadności przedstawionych oskarżonemu zarzutów na zdarzeniu opisanym w akcie oskarżenia w punkcie II, tj. zdarzeniu z dnia 6 lutego 2014 r., Sąd stwierdził, że zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdził, prawnokarną relewantność tego zarzutu, jakkolwiek przy zasadniczo innym opisie i kwalifikacji prawnej, pomijającej art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., z uwagi na brak przekonującego materiału dowodowego potwierdzającego ten zarzut.

Jakkolwiek niewątpliwe dla Sądu jest, że A. S. (1), w dniu 6 lutego 2014 r., atakując E. G. (1) posługiwał się nożem, którym finalnie zranił ją powodując u niej lekkie obrażenia ciała w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., to w ocenie Sądu, brak jest przekonujących dowodów, że celem tego ataku, było, jak twierdzi oskarżyciel publiczny, pozbawienie E. G. (1) życia.

O braku po stronie A. S. (1) zamiaru pozbawienia pokrzywdzonej życia świadczy, zdaniem Sądu, przede wszystkim to w jaki sposób oskarżony działał tego dnia.

Oczywiście rację ma oskarżyciel publiczny, że zachowania A. S. (1) sprzed 6 lutego 2014 r., kiedy to odgrażał się pokrzywdzonej, że wsadzi jej nóż w plecy, oraz z dnia 8 lutego 2014 r., kiedy to w kolejnym sms - ie, zdarzenie z 6 lutego 2014 r. skomentował stwierdzeniem, że nie udało mu się jej zabić nożem, więc teraz zabije ją z broni palnej (kulka) mogą być traktowane jako okoliczności wskazujące na zamiar towarzyszący oskarżonemu podczas fizycznego ataku na pokrzywdzoną w dniu 6 lutego 2014 r., jednak nie sposób nie dostrzec, że samo zachowanie oskarżonego podczas ataku w dniu 6 lutego 2014 r. pozostawało z zasadniczej sprzeczności z owymi deklaracjami i wyklucza aby chciał on pokrzywdzoną zabić.

A. S. (1) miał narzędzie, sposobność i wystarczającą ilość czasu aby zrealizować swój zabójczy zamiar gdyby go faktycznie miał. W tym zakresie oczywiście nieprawdziwe i całkowicie instrumentalne było stwierdzenie zawarte w opisie tego zarzutu jakoby interwencja osób trzecich, jak Sąd rozumienia L. K., sprawił, że A. S. (1) nie osiągnął zamierzonego celu, gdyż zanim nastąpił jakakolwiek interwencja L. K., pokrzywdzona została już trzykrotnie zraniona a więc gdyby napastnik chciał zabić, to trzy ciosy w zupełności wystarczyłyby.

Oskarżony zaatakował pokrzywdzoną od tyłu, dysponując nożem o ostrzu wystarczająco długim aby poprzez wbicie go w ciało pokrzywdzonej w jakiegokolwiek miejsce w obrębie korpusu czy też szyi dosięgnąć wielu żywotnych organów, których uszkodzenie w prawdopodobieństwem graniczącym w pewnością powoduje zgon.

Co więcej znaczenie efektywniejsze byłoby zadanie ciosu w plecy aniżeli wdawanie się w szarpaninę z pokrzywdzoną po to tylko aby ciosy zadać z przodu, jakkolwiek nawet w takiej sytuacji nadal oskarżony nie miałby większych problemów z zadaniem ciosów mogących spowodować śmierć pokrzywdzonej, gdyby takie ciosy chciał zadać.

A. S. (1) miał nad pokrzywdzoną przewagę masy, siły oraz przewagę zaskoczenia.

Pokrzywdzona nie podjęła żadnych skutecznych działań obronnych, które uchroniły ją przed otrzymaniem niebezpiecznych ciosów nożem, nie osłoniła się, nie sparowała ciosów (nie miała żadnych obrażeń które na taką sytuację wskazywałyby). Również żaden element jej odzieży (klamra, guzik, metalowy element, etc), nie zahamował "zabójczego" ciosu zadanego przez napastnika.

Z powyższego wynika jeden logiczny wniosek, że oskarżony żadnego uderzenia nożem z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonej nie zadał. Zdaniem Sądu, w świetle logiki i wiedzy powszechnej, gdyby bowiem uderzenie takie zadał, to pokrzywdzona musiałaby doznać obrażeń dużo poważniejszych od tych jakie doznała. Istotą bowiem zadania ciosu nożem, jest to, że jest on zadawany z siłą mającą doprowadzić do konkretnego skutku. Osoba, która chce zabić nie uderza nożem w praktycznie nie osłoniętą szyję (szal w rodzaju apaszki jaki E. G. (1) miała na szyi nie stanowił żadnej osłony) z siłą powodującą jedynie przebicie skóry.

Wysoce wątpliwym jest również uznanie, że niewielka siła uderzenia wynikała z faktu świadomości napastnika co do możliwości uszkodzenia dużych naczyń, czy też nerwów, biegnących na szyi praktycznie tuż pod skórą nawet poprzez zadanie lekkiego uderzenia. Aby bowiem podstawnie sformułować taki wniosek należałoby przedstawić dowody posiadania przez oskarżonego zaawansowanej wiedzy z zakresu anatomii człowieka, zaś w takim przypadku owo lekkie uderzenie byłoby na tyle precyzyjne by trafić w takie naczynie (a) lub nerw, które mogłyby spowodować zgon pokrzywdzonej. W przeciwnym wypadku, należałoby uznać, że oskarżony, będący laikiem w zakresie anatomii, chcąc zabić uderzyłby na tyle silnie bądź też ciął na tyle szeroko aby mieć gwarancje uszkodzenia dużych naczyń krwionośnych biegnących wzdłuż szyi. Tymczasem A. S. (1) przy użyciu udatnego do uszkodzenia większości dużych naczyń krwionośnych na szyi pokrzywdzonej noża, spowodował u niej przebicie powłoki skórnej z nieznaczną odmą podskórną, która to odma bez interwencji medycznej uległa resorpcji.

Równie wątpliwe dla Sądu jest, aby nieznaczną raną kłutą górnej części klatki piersiowej z nieznaczną odmą podskórną, była wynikiem zamierzonego uderzenia nożem, które miało na celu zabicie pokrzywdzonej. Wniosek ten również Sąd opiera na efekcie tego " uderzenia" w postaci rany kłutej z niewielką odmą podskórną, również wchłoniętą bez interwencji medycznej. I także w tym przypadku rodzi się pytanie, kto chcąc zabić, zadaje tak lekkie uderzenie?? I nie miała miejsca sytuacja, wspomniana już wcześniej, że pokrzywdzona akurat w tym miejscu miała wyjątkowo odporną część odzieży, czy też w inny sposób osłabiła uderzenie.

Przypominając zeznanie E. G. (1), wskazać należy, że w chwili zdarzenia z 6 lutego 2014 r. miała ona na sobie wataną kurtkę, przebicie której przy pomocy noża nie nastąpiło żadnego problemu i nie wymagała istotnej siły.

Reasumując powyższe tj. ustalenie, że oskarżony mając wszelkie możliwości do zadania pokrzywdzonej ciosów nożem, które mogłyby spowodować jej zgon bądź doznanie ciężkich obrażeń ciała, nie uczynił tego, z kwalifikacji tego zarzutu należało wyeliminować art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. wobec braku dowodów potwierdzających tę kwalifikację.

Jednocześnie należało zastanowić się w takim razie, w jakim celu oskarżony noża użył podczas zajścia tego feralnego dnia, czy przypadkiem oskarżony nie podał zgodnie z prawdą, że nóż nie miał służyć pozbawieniu pokrzywdzonej życia lecz miał być kolejnym elementem w spirali zastraszania pokrzywdzonej, narzędzie zagrożenia jej, wzbudzenia w niej jeszcze większej obawy, że jej prześladowca, który dotychczas odgrażał się jej poprzez sms - y, oraz śledził ją, jest faktycznie zdolny do realizacji formułowanych gróźb.

Zdaniem Sądu taki właśnie był cel działania oskarżonego A. S. (1) w dniu 6 lutego 2014 r. Postanowił on tego dnia po raz kolejny przestraszyć pokrzywdzoną, w ramach odwetu na niej

za zerwanie z nim. Napadając na nią, pokazując jej nóż trzymany w ręce i przystawiając go do ciała pokrzywdzonej, chciał on przekonać ją o tym, że powinna obawiać się o swoje życie. Zachowanie to wyczerpało tym samym wszelkie znamiona groźby karalnej z art. 190 § 1 k.k., stanowiąc konkludentną zapowiedź zabójstwa pokrzywdzonej, która wzbudziła w pokrzywdzonej ze wszelkich miar uzasadniona obawę, że będzie spełniona.

Jednak zachowanie oskarżonego nie ograniczyło się jedynie do grożenia. A. S. (1) chcąc wzmocnić sugestywność formułowanej groźby zdecydował się przyłożyć nóż do ciała pokrzywdzonej, mimo, że E. G. (1) po tym jak chwycił ją od tyłu szarpała się i wrywała. Zdawał on sobie sprawę, że w tych warunkach przykładanie noża do jakiegokolwiek części jej ciała może skończyć się jej zranieniem a mimo to zdecydował się na to. Przykładając nóż w pobliże twarzy spowodował ranę ciętą policzka, przykładając nóż do szyi oraz klatki piersiowej doprowadził do zranienia pokrzywdzonej w formie dwóch niewielkich ran kłutych, które stosownie do wywodów oraz wniosków, nie kwestionowanych opinii biegłego lekarza sądowego C. Ż., naruszały prawidłowe czynności narządów ciała pokrzywdzonej na czas poniżej 7 dni, co z kolei wyczerpało znamiona występku z art. 157 § 2 k.k.

Nadto nóż przyłożony do szyi pokrzywdzonej w trakcie szarpania się z nią dodatkowo narażał ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu z uwagi na umiejscowione z boku szyi, duże naczynie krwionośne oraz nerwy, których uszkodzenie może mieć nawet skutek śmiertelny. Z tego też względu zachowanie oskarżonego podczas tego zdarzenia wyczerpało również znamiona występku z art. 160 § 1 k.k.

Reasumując powyższe Sąd uznał, że swoim zachowaniem w trakcie zdarzenia w dniu 6 lutego 2014 r. oskarżony wyczerpał znamiona występku z art. 190 § 1 k.k., art. 160 § 1 k.k. oraz art. 157 § 2 k.k. w kumulatywnej kwalifikacji wynikającej z art. 11 § 2 k.k.

Zachowanie takiego było oczywiście przez oskarżonego zawinione. Co do gróźb chciał on pokrzywdzoną, po raz kolejnym już, przestraszyć. Co do narażenia jej na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia bądź doznania ciężkich obrażeń ciała, to również czynił to z pełną premedytacją i jednocześnie godził się na zranienie pokrzywdzonej do czego faktycznie doszło.

Wymierzając oskarżonemu kary za poszczególne przypisane mu przestępstwa jak również orzekając karę łączną Sąd kierował się wytycznym określonymi w art. 53 k.k.

Jako znaczny Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości wszystkich czynów przypisanych oskarżonemu. Zachowanie przestępców prześladowających i nękających swoje ofiary, niezależnie od motywu takiego działania, postrzegane jest w społeczeństwie jako wynaturzenie wymagające stanowczego napiętnowania i stanowczej reakcji karnej.

Wysoki jest również stopień winy oskarżonego, który co do wszystkich przypisanych mu przestępstw charakteryzował się zamiarem bezpośrednim o wysokim natężeniu złej woli. Również motyw działania oskarżonego w postaci chęci odegrania się, zemsty oceniony musi być jako niska pobudka.

Kolejną istotną okolicznością obciążającą oskarżonego było dopuszczenie się przedmiotowych przestępstwa w trakcie trwania postępowania karnego o wcześniej popełnione przestępstwo również stalkingu i gróźb karalnych, co dowodzi znacznej demoralizacji oskarżonego.



Na niekorzyść oskarżonego przemawiała również jego karalność sądowa jakkolwiek dość odległa czasowo i dotycząca całkowicie innego rodzajowo przestępstwa.

Okolicznościami łagodzącymi, jakie Sąd uwzględnił na korzyść oskarżonego, było z kolei jego przyznanie się do zarzutów oraz złożenie w znacznej części zgodnych z prawdą wyjaśnień i prowadzenie dość ustabilizowanego trybu życia.

Wyważając zarówno okoliczności przedmiotowe i podmiotowe popełnionych przez oskarżonego przestępstw jak i te dotyczące osoby oskarżonego, Sąd uznał za adekwatne następujące kary: za przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. - 1 roku pozbawienia wolności, za przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. i art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. i art. 11 § 2 k.k. - 1 roku pozbawienia wolności, oraz za przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. - 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Wymiar kary za czyn z zarzutu III, relatywnie wysoki w porównaniu do kar za wcześniej popełnione przestępstwa, wynika ze szczególnego natężenia złej woli oskarżonego kiedy decydował się na popełnienie tego przestępstwa, mimo, że na skutek jego wcześniejszych zachowań, pokrzywdzona mocno przestraszona leżała już w szpitalu.

Orzekając karę łączną Sąd zastosował zasadę asperacji, uwzględniając z jednej strony bliskość czasową poszczególnych przestępstw oraz ich podobieństwo rodzajowe, z drugiej zaś uwzględniając wysoki stopień jego winy, znaczny stopień jego demoralizacji, czego dobitnym przykładem było popełnienie przestępstwa w trakcie toczącego się postępowania karnego za podobne przestępstwa.

Zdaniem Sądu kary tego rodzaju i w tym wymiarze oraz kara łączna w pełni zrealizują swoje cele zarówno na płaszczyźnie indywidualnego oddziaływania na oskarżonego jak w zakresie prewencji generalnej - zwiększania świadomości prawnej społeczeństwa i upowszechniania określonych standardów postępowania.

Rozważając kwestię wykonania orzeczonej łącznej kary pozbawienia wolności, Sąd uznał, że stopień demoralizacji oskarżonego, który za nic ma sobie zasady prawa i porządku, nie pozwalają na przyjęcie co do niego pozytywnego założenia kryminologicznego, dlatego też kara łączną orzeczoną została jako kara bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Na poczet podlegającej wykonaniu kary łącznej pozbawienia wolności, Sąd zaliczył oskarżonemu okres jego faktycznego pozbawienia wolności w formie jego tymczasowego aresztowania od momentu zatrzymania tj. 8 lutego 2014 r. do dnia wydania wyroku tj. 19 grudnia 2014 r.

Wobec potwierdzenia zasadności zarzutów (przy zmianie opisu oraz kwalifikacji jednego z nich) oraz zgłoszenia przez pokrzywdzoną żądania zadośćuczynienia, Sąd stosownie do regulacji art. 46 § 1 k.k., zasądził na rzecz E. G. (1) zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie 3000 złotych, uznając, że jest to kwota adekwatna do doznanej przez nią krzywdy, również w kontekście pierwotnie zgłoszonego przez pokrzywdzoną żądania oraz zmiany opisu i kwalifikacji zarzutu, w oparciu o który wysokość tego żądania pierwotnie sformułowała.

O dowodach rzeczowych, zabezpieczonych do sprawy a stanowiących narzędzia, które posłużyły do popełnienia przestępstw, Sąd orzekł na podstawie przepisów wskazanych w punkcie 7 wyroku, orzekając ich przepadek na rzecz Skarbu Państwa.

O pozostałych dowodach rzeczowych, które stały się zbędne dla dalszego postępowania, Sąd orzekł na podstawie przepisów wskazanych w punkcie 8 nakazując ich zwrot skarżonemu od którego zostały zatrzymane.

Obciążając oskarżonego kosztami postępowania opisanymi w punkcie 9 Sąd miał na względzie, że postępowanie to wszczęte zostało zasadnie i nie ma żadnych przeciwwskazania aby oskarżony je uiścił, w przeciwnym bowiem razie zostaną wyegzekwowane z majątku oskarżonego.